



**You have downloaded a document from  
RE-BUS  
repository of the University of Silesia in Katowice**

**Title:** Coming out : gatunek ponad granicami dyskursów

**Author:** Małgorzata Kita

**Citation style:** Małgorzata Kita. (2015). Coming out : gatunek ponad granicami dyskursów. W: D. Ostaszewska, J. Przyklenk (red.), "Gatunki mowy i ich ewolucja. T. 5, Gatunek a granice" (S. 118-127). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersytet ŚLĄSKI  
W KATOWICACH



Biblioteka  
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego

**Małgorzata Kita**  
Katowice

## ***Coming out*** **Gatunek ponad granicami dyskursów**

### **Wyrażenie: Znaczenie, pragmatyka**

Pierwotny kontekst *coming outu* tworzyło wydarzenie towarzyskie w życiu *high society* czy *beau monde*, podczas którego młoda kobieta z bogatego domu była oficjalnie przedstawiana zamożnemu towarzystwu. Wprowadzenie dziewczyny sygnalizowało, że jest ona — według kanonów środowiska — gotowa do wyjścia za mąż. Był to moment, kiedy młoda kobieta wychodziła z zamkniętej przestrzeni domowej w przestrzeń publiczną. *Coming outy* przeważnie odbywały się podczas specjalnych balów (*coming out party*), zwanych też balami debiutantek<sup>1</sup>.

W początkowych latach XX wieku „wyjście” stało się zwyczajem także w środowiskach homoseksualnych — było jedynie uroczystym przedstawieniem danego mężczyzny innym homoseksualistom. Dokonywało się to podczas balów wzorowanych na balach arystokratycznych. Przyciągało to uwagę prasy, więc *coming out* z pierwszej połowy XX wieku mógł zostać podany do publicznej wiadomości, co zbliżałoby go do współczesnego wydarzenia. Zasadniczo jednak dotyczył tylko przystąpienia do gejowskiej społeczności. Był rodzajem *rite de passage*.

Zmiana znaczenia wyrażenia *coming out* wiąże się z zamieszkami w Stonewall Inn, nowojorskim barze gejowskim 28 czerwca 1969 roku, które zostały

---

<sup>1</sup> Zob. m.in. powieści Alexandry Ripley o życiu, zwyczajach i rytuałach arystokracji amerykańskiego południa drugiej połowy XIX wieku, np. *Scarlett* (1991), będącą kontynuacją *Przemiętło z wiatrem* Margaret Mitchell, *Charleston* (1981; wydanie polskie: *Charleston*. Przeł. D. MALINOWSKI. Warszawa 1992); por. także powieść Danielle Steel *Coming out* (2006; wydanie polskie: *Pierwszy bal*. Przeł. K. DAAB. Warszawa 2007).

uznane za akt założycielski amerykańskiego i światowego ruchu gejowsko-lesbijskiego. Według słów Allena Ginsberga, który następnego dnia odwiedził bar: „Faceci w barze byli tego wieczoru tacy piękni — utracili ten zraniony, uległy wyraz twarzy, jaki pedały nosiły dotychczas” (ZABŁOCKI, 2009). Wyrażenie *coming out*, będące skróconą — a przez to wyposażoną w sens metaforyczny — wersją zwrotu *coming out of the closet*, czyli ‘wyjść / wychodzić z zamknięcia, szafy’, niełatwo znaleźć w słownikach współczesnego języka polskiego, w tym również w słownikach wyrazów obcych. Sformułujmy zatem jego ogólną definicję: ‘(publiczne) ujawnienie nieheteronormatywnej orientacji psychoseksualnej przez osobę, której to dotyczy’<sup>2</sup>.

Podmiotem tak nazywanego wydarzenia komunikacyjnego<sup>3</sup> są osoby nieheteroseksualne: lesbijki, geje, osoby biseksualne, transpłciowe, mówiąc ogólnie: *queer*<sup>4</sup>.

W trybie implicytnym zsubstantywowany frazeologizm wyraża uzyskanie wolności, uwolnienie się z ciasnej przestrzeni, aktywne pozbycie się ograniczeń, wyjście z opresyjnego świata. W toku XX wieku dokonało się przesunięcie akcentów, oddające zmieniające się profilowanie zjawiska (zob. BANASIUK, 2010; JAGIELSKI, 2013).

Semantykę przymiową<sup>5</sup> we frazie werbalnej *wychodzić* i opozycję wewnątrz — zewnątrz wykorzystał historyk George CHAUNCEY, autor *Gay New York: Gender, Urban Culture, and the Making of the Gay Male World, 1890—1940* (1995), ujmując tak zjawisko:

(...) geje i lesbijki przed II wojną światową nie wychodzili z szafy, a raczej wychodzili do tęczowego świata, który nie był mały i zamknięty jak nasza szafa. Dawał nadzieję na wspólnotę i wsparcie.

Mamy więc wyjście z szafy przeciwstawione pozostawaniu w szafie / (po-nownemu) zamknięciu się w szafie. Bycie w szafie / powrót do szafy to postawa ewazyjna — zamknięcie się w wewnętrznym, bezpiecznym świecie, w „szafie”, do której nikt obcy nie ma dostępu. Tak określa to zajmujący się tożsamością gejowską Jacek Kochanowski — nawiązując do trzech relacji fantazmatu do rzeczywistości, jakie wprowadziła Maria Janion, poza postawą ewazyjną wskazuje także tyrtejską i ironiczną (JANION, 2001).

<sup>2</sup> *Coming out* to „ujawnienie w formie wyznania własnej nieheteroseksualnej tożsamości” (JAGIELSKI, 2013: 470).

<sup>3</sup> Szerzej piszę o *coming out* w: KITA [w druku].

<sup>4</sup> Zob. definicję *queer*: „*Queer* oznacza nienormatywną ekspresję wszystkich odmienców seksualnych (gejów, lesbijek, biseksualistów, transseksualistów, transgenderystów, *drags*) ponad binarnymi podpodziałami (hetero/homo), kwestionującą wszelkie działania ufundowane na stabilnej i sztywnej tożsamości, będącej społecznym artefaktem” (JAGIELSKI, 2013: 17).

<sup>5</sup> O semantyce przymiowa zob. PRZYBYLSKA, 2002.

Dokonuje się rozszerzenie semantyczne: *coming out* znaczy też ‘publiczne ujawnienie dowolnej właściwości osobistej, utrzymywanej w sekrecie z obawy przed odrzuceniem lub przez dyskrecję’. Może dotyczyć np. przynależności do (jakiejs) religii, organizacji, wyznawanie jakichś przekonań politycznych, wykonywanie wstydliwego zajęcia.

Cechą dystynktywną *coming outu* jest to, że deklaracji dokonuje sam zainteresowany, osoba, której wyznanie dotyczy. W wersji kanonicznej przybiera formę wyznania pierwszoosobowego: jestem gejem / homoseksualistą, lesbijką, osobą transpłciową czy biseksualną. Inaczej mówiąc — jest to akt mowy bezpośredni. Pada wobec różnego typu odbiorców, czyli wobec pozostających w bliskich relacjach z podmiotem ujawnienia rodziców, rodziny, przyjaciół itp., albo w szerszej przestrzeni publicznej, wobec kolegów ze szkoły, z pracy, na portalach społecznościowych, w mediach masowych. Deklaracja jądrowa może być rozbudowana o rozmaite sekwencje tematyczne. W obudowie mogą mieścić się — jako fakultatywne — sekwencje wyjaśniające motywy, jakimi kierował się podmiot *coming outu*, okoliczności uświadomienia sobie tożsamości seksualnej, opis drogi do decyzji o ujawnieniu, wskazanie oczekiwanych reakcji. Może się tu pojawić informacja o partnerze.

Inną, poza bezpośrednią, formą *coming outu* jest pośrednie ujawnienie informacji o tożsamości psychoseksualnej, np.:

*Zakochałam się w kobiecie. To nie jest tajemnicą, ale w naszym kraju stanowi ciągle coś egzotycznego. Dobrze jednak, że Polska otwiera się na inność albo może raczej różnorodność.*

(K. ADAMIK: *Teraz jest mi fajnie*. „Viva!”, 16 III 2012;  
[http://polki.pl/viva\\_artykul,10028096,2.html](http://polki.pl/viva_artykul,10028096,2.html) [data dostępu: 30 X 2014])

Wyznanie w formie *coming outu* ma zatem kanoniczną postać: egzystencjalne *jestem* + rzeczownikowy / w formie grupy nominalnej składnik o funkcji autoprezentacyjnej; ten ostatni wskazujący osobę *queerową* odgrywa bardzo ważną rolę, słowa nazywające osobę o orientacji homopsychoseksualnej są bowiem bardzo mocno aksjologizujące (zob. REJTER, 2013). Nie można nie mieć na uwadze tego, że są mocno osadzone w historii.

Jakie są zatem werbalizacje elementu o funkcji identyfikującej? Autoidentyfikacji / autoetykietyzacji służyć mogą — wybierane przez podmiot z bogatego repertuaru — nominacje queerowe, np.: *homoseksualista*, *gej*, a homoseksualni bohaterowie *Lubiewa* Michała Witkowskiego składają takie deklaracje: *Jestem ciotą, nie gejem czy dzisiejszym homoseksualistą*.

## O nominacjach

Słowo *homoseksualizm* i jego derywaty pojawiły się pod koniec XIX wieku. Określenie *homoseksualista* stworzył Károly Maria Kertbeny, węgierski pisarz i dziennikarz, który w liście otwartym do pruskiego ministra sprawiedliwości z 1869 roku postulował dekryminalizację „aktów sprzecznych z naturą” (JAGIELSKI, 2013: 22). Wówczas też *sodomita*, prześladowany i karany za „grzeszne praktyki seksualne”, ustąpił miejsca „choremu, zboczonemu i perwersyjnemu homoseksualiście” (JAGIELSKI, 2013: 22—23).

Na początku XX wieku pojęcie to rozszerzyło zakres: wykroczyło poza dyskurs medyczny (choroba), a zwłaszcza seksuologiczny oraz prawny (penalizacja), wkroczyło natomiast do dyskursu publicznego.

W użyciu były też wówczas słowa *uranista* i *homoerota*. Pojawiła się *mniejszość seksualna* — tego określenia użył Tadeusz BOY-ŻELEŃSKI (1939) w felietonie *Literatura „mniejszości seksualnych”*.

Pod koniec XX wieku rozpowszechniło się słowo *gej* jako definiujące homoseksualistę, rozszerzone o „semy” ‘akceptujący swoją orientację seksualną, a raczej psychoseksualną’, także ‘afirmujący swoją orientację psychoseksualną’. Wywołuje ono różne reakcje, nie zawsze aprobatywne. W dyskursie naukowym występuje także *odmieniec* — funkcjonujący jako termin, tym samym niepokrywający się z potocznym rozumieniem słowa, konotujący wykluczenie, stygmatyzację, piętno doświadczenia seksualnego innego niż przyjętego w przestrzeni rzeczywistości normatywnej (heteronormatywnej). Użytkownik języka ma do dyspozycji również akronim LGBT (z ang. *Lesbians, Gays, Bisexuals, Transgenders*), który określa ogół osób tworzących mniejszości o odmiennej od heteroseksualnej orientacji seksualnej oraz osób o niezgodnej z biologiczną tożsamości płciowej (osoby transgenderyczne i transseksualne). Akronim LGBT powstał w latach sześćdziesiątych XX wieku w USA, a do powszechnego użycia wszedł w latach dziewięćdziesiątych.

*Homoseksualizm*, *homoseksualista* wydają się określeniami neutralnymi. Semantyka słowa nie ogranicza się tylko do popędu seksualnego wobec osób tej samej płci, do zachowań seksualnych. Dodaje się też aspekt inny — odrębną tożsamość i wrażliwość.

Etykieta *homoseksualista* w potocznym odczuciu kieruje jednak uwagę użytkownika języka na aspekt seksualny człowieka tak nazwanego. Podnosi to Michel FOUCAULT (2010: 23), kiedy pisze o przemianie w planie językowym *sodomity w homoseksualistę*:

*Według dawnego prawa cywilnego i kanonicznego sodomia zaliczana była do czynów niedozwolonych, jej sprawca był wyłącznie podsądnym. Dzie-*

*więtnastowieczny homoseksualista zyskał osobowość: posiadał przeszłość, historię i dzieciństwo, charakter i sposób życia, a także morfologię wraz z niewłaściwą anatomią i być może zagadkową fizjologią. Bez reszty zamyka się w swej seksualności, jest w nim ona wszechobecna: ukryta we wszystkich zachowaniach, gdyż stanowi ich podstępą i w pewien sposób aktywną zasadę: nosi ją bezwstydnie wypisaną na twarzy i ciele, albowiem ten sekret zawsze się zdradza. Współlistnieje z nim, nie tyle jako grzeszny nawyk, ile osobliwa natura.*

Internacjonalizm zaadaptowany przez polszczyznę traci w niej niejednoznaczność, jaką ma w językach, w których *sex* to nie tylko ‘stosunek płciowy’, lecz także ‘płeć biologiczna’ (z łac. *sexus* ‘płeć’). Spojrzenie na osoby homoseksualne jako istoty, dla których zasada seksu jest nadrzędna i organizująca całość życia (bez mała *sex machine*), widać szczególnie wyraziście w nominacjach potocznych (por. LEWINSON, 1999; REJTER, 2013). Pewnym przeciwwskazaniem dla używania słowa *homoseksualista* jest jego geneza tkwiąca w dyskursie medycznym, gdzie orientację homoseksualną uważano za chorobę; tym samym słowo *homoseksualista* przywołuje dawną terminologię medyczną i skojarzenia z chorobą.

W przypadku innych osób LGBT składnik identyfikacyjny formuły gatunkowej jest mniej kontrowersyjny: *jestem lesbijką / osobą biseksualną / transseksualną* okazuje się łatwiej akceptowalne pod względem językowym.

## Konteksty dyskursowe *coming outu*

Naturalne w takim kontekście wydaje się skojarzenie *coming outu* z dyskursem seksualności: *jestem osobą queer* oznaczać miałyby wówczas ‘uprawiam seks z ..., czyli w sposób nieheteronormatywny’. Uwierzytelniają taką jego interpretację reakcje na pojawianie się *coming outów* zwłaszcza osób znanych. W nurcie wypowiedzi homofobicznych pada argument mający rangę odrzucenia wyznania: *A co mnie obchodzi, co X robi w łóżku! To jego prywatna sprawa*, czy skandowane na paradach równości przez homofobów hasło *Róbcie to w domu po kryjomu!* To jest tu eufemizmem ‘aktu seksualnego’, czyli zachowania, jakie jest właściwe sferze prywatnej i dyskursowi prywatności (KITA, 2013), zachowania nieujawnianego — także językowo — w sferze publicznej. Ale w XXI wieku dokonały się takie zjawiska kulturowe, jak zapoczątkowana w drugiej połowie XX wieku erozja prywatności, rozmycie granic sfery prywatnej i publicznej, przesunięcie granic wstydu, kurczenie się sfery językowo tabuizowanej. Skoro absolutna szczerość, ekshibicjonizm werbalny,



kultura obnażania zyskały status wartości w przestrzeni publicznej, nie ma powodu, by wyznanie *jestem LGBT* miało być objęte jakimikolwiek restrykcjami. Przyzwyczailiśmy się już do frazemu *staramy się o dziecko*, padającego z ust celebrytów i „zwykłych” ludzi, w którego znaczeniu zawarta jest bardzo przecież intymna informacja: często uprawiamy seks — w celach prokreacyjnych (to stanowi swoiste usprawiedliwienie, dlaczego mówimy o tak prywatnych sprawach), wobec tego robimy to bez zabezpieczeń, więc również wyznanie publiczne ‘uprawiam seks z ...’ nie powinno zaskakiwać, budzić złych emocji.

Ale *coming out* jako gatunek, którego tematem jest osobista prywatność podmiotu, ujawniana wobec publiczności, ma dwojaką naturę: jest i prywatny, i publiczny: „*Coming out*, z jednej strony, oznacza rozpoznanie ukrytej dotąd prawdy o samym sobie, prawdy skrywanej, wypieranej lub w ogóle nieuświadamianej czy zaledwie przeczuwanej, z drugiej zaś oznacza ujawnienie prawdy o własnej seksualności przed innymi. Seksualni odmieńcy bowiem, by nie zostać wykluczeni i napiętnowani (albo skazani na karę więzienia), przez lata zmuszani byli ukrywać swą tożsamość” (JAGIELSKI, 2013: 470).

Pozycjonowanie w przestrzeni dwóch typów dyskursów: dyskursu prywatności oraz dyskursu publicznego wynika z samej natury gatunku: jego płaszczyzny semantycznej (ujawnienie publiczności, o różnym statusie, w formie wyznania własnej nieheteroseksualnej tożsamości, proces samodzielnego ujawniania przez osobę identyfikującą się jako nieheteroseksualna swojej odmienności seksualnej) i płaszczyzny pragmatycznej: kto, wobec kogo i gdzie dokonuje *coming outu*. W literaturze przedmiotu dokonuje się typologizowania *coming outu* zgodnie z kryterium: wobec kogo? I wówczas wyróżnia się — śladem Roba EICHBERGA, autora książki *Ujawnij się. Prawda lesbijek i gejów* (1995) — *coming out*: osobisty, prywatny i publiczny<sup>6</sup>.

*Coming out*, jako akt dotyczący seksualności, wchodzi w zakres dyskursu ciała: aktywuje myślenie o nim, dotyka wyglądu (rozpatrywanego w kategoriach estetycznych, normatywnych, funkcjonalnych), praktyk cielesnych — znowu sprowadzanych zasadniczo do czynności seksualnych.

Efekt perlokucyjny *coming outu* wpisuje go w dyskurs nienawiści, skanalizowany w dyskurs homofobiczny oraz dyskurs wykluczenia, ale również w dyskurs tolerancji. Jak zauważa Sebastian Jagielski (2013: 36): „Miejsce homoseksualisty w przestrzeni społecznej dobrze ukazuje [...] teoria abiektu sformułowana przez Julię Kristewą w *Potędze obrzydzenia*. Abiekt nie jest ani przedmiotem, ani podmiotem, lecz — pomio-

---

<sup>6</sup> *Coming out* osobisty oznacza ujawnienie się przed samym sobą, tj. uświadomienie sobie swojej odmienności, nieheteroseksualności i jej ewentualną późniejszą akceptację. *Coming out* prywatny to ujawnienie swojej nieheteroseksualności przed osobami z najbliższego otoczenia, np. przyjaciółmi i rodziną, natomiast *coming out* publiczny — ujawnienie się w sferze swojego publicznego funkcjonowania, np. w pracy, w szkole itp.

tem: tym, co z ciała odrzucono, wykluczono, wydalone; jest tym, co nieczyste, ohydne, odrażające”.

W sytuacji, gdy w społeczeństwie (części społeczeństwa) funkcjonują stereotypy homoseksualisty, utrwalone też w tekstach kultury, jako „przeiętej cioty”, groźnego dewianta, nadwrażliwego artysty dekadenta, gdy w kinie reprezentacje homoseksualistów ujmowane są w kategoriach inwerty, dewianta i ofiary, obok przystojnego i modnego geja, gdy dostrzega się zwłaszcza zmasculinizowane lesbijki i zniewieściałych gejów, nie mogą dziwić biegunowe reakcje na *coming outy*. Komentarze samych autorów *coming outów* pozwalają sądzić, że akt przyniósł oczekiwaną po „wyjściu z szafy” wolność, choć przejawy prześladowania i dyskryminacji też nie należą do rzadkości.

*Coming out* to jednak nie tylko pozytywne odkrywanie prawdy o sobie czy społeczna edukacja w zakresie tolerancji. W akcie tkwią niebezpieczeństwa *in potentia*: możliwość odrzucenia, dyskryminacji, stygmatyzacji, ośmieszenia, poniżenia — jako i n n e g o, *pedała, cioty*... Ten aspekt wydarzenia zaistniał po pierwszym głośnym polskim *coming outie* Marka Barbasiewicza (w latach dziewięćdziesiątych XX wieku), który, wracając do atmosfery, jaka zapanowała po jego wystąpieniu, opowiada w wywiadach o społecznym napiętnowaniu jego rodziny.

Jak polscy odbiorcy przyjmują nowy gatunek mowy, jakim jest *coming out*? Jak oceniają pojawienie się nowego tematu w przestrzeni publicznej? Wypowiedzi o różnym statusie komunikacyjnym dokumentują różne postawy: od pełnej akceptacji po pełną dezaprobatę i odrzucenie go.

Samo mówienie o homoseksualizmie w przestrzeni publicznej budzić może opory (przybierające formę wstrętu, obrzydzenia). Znakomite podsumowanie wątku podejścia społecznego do osób LGBT stanowi pełna egzaltacji („przebiegłości”) wypowiedź jednego z bohaterów filmu *Urok wszechmocny* Krzysztofa Zanussiego (1996) — skądinąd należącego do „mniejszości seksualnych” — będąca u podstaw reakcji na *coming out* (cyt. za: JAGIELSKI, 2013: 456):

*Ja potwornie nie lubię pedałów, tzn. takich panów, co się uważają za panie, takich panów, którzy coś udają, w ogóle tych wszystkich błaznów, przebierańców, ludzi, którzy się obnoszą ze swoją dewiacją, tak jakby to mogło kogokolwiek poza nimi obchodzić.*

Coraz częstsze dziś *coming outy*<sup>7</sup> zmniejszają kręgi niezrozumienia społecznego, o których pisał Michał GŁOWIŃSKI (2010), historyk literatury, w autobiografii *Kręgi obcości*<sup>8</sup>. Tym samym można uznać, że wpisują się w dyskurs

<sup>7</sup> Zob. listę polskich *coming outów*, które wywołały oddźwięk społeczny: [http://www.homopedia.pl/wiki/Coming\\_outy\\_znanych\\_os%C3%B3b\\_w\\_Polsce](http://www.homopedia.pl/wiki/Coming_outy_znanych_os%C3%B3b_w_Polsce) [data dostępu: 30 X 2014].

<sup>8</sup> Mogą też wywoływać efekt *backlashu* — termin z socjologii, negatywna reakcja na coś popularnego, modnego lub wpływowego.



tolerancji. Można również mówić tu o ujawnieniu jako fragmencie dyskursu edukacyjnego.

Zwerbalizowany, czyli również komunikowany, a tym samym publiczny, niezależnie od skali liczebnej publiczności, *coming out* jest elementem w łańcuchu procesów psychicznych, mentalnych. Jako werbalny gatunek mowy stanowi jego zwieńczenie<sup>9</sup>. Jego charakter narracyjny — wyznanie o przełomie, opisujące odkrycie prawdy o sobie, przy czym prawda ta dotyczy seksualności (BANASIUK, 2010: 121; JAGIELSKI, 2013: 470) — upoważnia do mówienia o *coming out* jako fragmencie dyskursu tożsamościowego, dającego odpowiedź na fundamentalne dla człowieka pytanie: kim jestem? jaki jestem?

Ujawnianie orientacji psychoseksualnej w przestrzeni publicznej, owo „wyjście z szafy” oznaczać może przynależność takiego aktu komunikacyjnego do dyskursu emancypacyjnego. Poinformowanie publiczności: jestem taki, jak sam się definiuję, oznaczać może uwolnienie się od ograniczeń narzucanych przez spojrzenie zewnętrzne, nie zawsze obiektywne, czasem stygmatyzujące, piętnujące, wykluczające.

Nie można, dokonując mapowania *coming out* w przestrzeni dyskursowej, nie uwzględnić bogatego i zróżnicowanego dorobku refleksji nad nim z poziomu *meta*. *Coming out* zajmuje badaczy z wielu dziedzin wiedzy, m.in. psychologów, socjologów<sup>10</sup>, lingwistów, genderologów, genderologów lingwistycznych<sup>11</sup>, badaczy *queer*<sup>12</sup>, teoretyków i historyków literatury<sup>13</sup>, filmoznawców itd. Ma swoje miejsce w dyskursie terapeutycznym.

## Zakończenie

Gatunek mowy o wielu funkcjach, spośród których na czoło wysuwa się funkcja performatywna: konstruowanie / potwierdzanie tożsamości, tworząca nową rzeczywistość (‘od dziś wiecie, że jestem osobą *queer*’), a przynajmniej

---

<sup>9</sup> Por. słowa piosenki *Coming out* francuskiego zespołu Les Fatals Picards z 2011 roku i clip.

<sup>10</sup> Zob. np. KOCHANOWSKI, 2004.

<sup>11</sup> Por. np. [http://www.rusnauka.com/10\\_DN\\_2012/Philologia/3\\_106262.doc.htm](http://www.rusnauka.com/10_DN_2012/Philologia/3_106262.doc.htm) [data dostępu: 30 X 2014]; [http://gender.academic.ru/423/%D0%9B%D0%B8%D0%BD%D0%B3%D0%B2%D0%B8%D1%81%D1%82%D0%B8%D1%87%D0%B5%D1%81%D0%BA%D0%B0%D1%8F\\_%D0%B3%D0%B5%D0%BD%D0%B4%D0%B5%D1%80%D0%BE%D0%BB%D0%BE%D0%B3%D0%B8%D1%8F](http://gender.academic.ru/423/%D0%9B%D0%B8%D0%BD%D0%B3%D0%B2%D0%B8%D1%81%D1%82%D0%B8%D1%87%D0%B5%D1%81%D0%BA%D0%B0%D1%8F_%D0%B3%D0%B5%D0%BD%D0%B4%D0%B5%D1%80%D0%BE%D0%BB%D0%BE%D0%B3%D0%B8%D1%8F) [data dostępu: 30 X 2014].

<sup>12</sup> Por. np. BANASIUK, FERENS, SIKORA, red., 2002.

<sup>13</sup> Por. np. RITZ, 1999, a także koncepcję „poetyki niewypowiedzanego pożądanego” w zbiorze szkiców: RITZ, 2002. Por. m.in. WARKOCKI, 2007; KALIŚCIAK, 2011. Powstało też określenie gatunkowe *coming out story*.

zmieniająca rzeczywistość, dla osoby go dokonującej, dla adresatów i odbiorców, umiejscawia się w złożonej konfiguracji dyskursowej. Nieredukcjonistyczne (nieograniczone wyłącznie do sfery seksualnej) ujęcie osób *queer* (osób płciowo nienormatywnych) pozwala umieścić *coming out* jako gatunek rozpięty ponad dyskursami: m.in. dyskursami seksualności i tożsamości, prywatności i publicznym, cielesności i duchowości, natury i kultury, wykluczenia i tolerancji, emancypacyjnym, tożsamościowym itd.

Celem artykułu było pokazanie, jak jeden gatunek mowy o określonej manifestacji tekstowej funkcjonuje ponad granicami: dyskursów i kultur, zachowując przy tym tożsamość i integralność gatunkową.

Tak, jak istnieją gatunki mowy, które są związane ze ściśle określonym miejscem w przestrzeni dyskursowej, np. konstytucja — dyskurs prawny (zob. MALINOWSKA, 2012), artykuł naukowy — dyskurs naukowy, są również gatunki, dla których nie da się określić jednego kontekstu życiowego. Do nich należy *coming out*, odnoszący się do osób *queer*. A *queer* „opiewa różnorodność i wielość seksualności, seksualną płynność, niestabilną seksualność, która nie sprowadza się do wyboru między hetero- a homoseksualnością, a stara się wydobyć mnogość ich odcieni” (JAGIELSKI, 2013: 17—18). Gatunek, którego istotą jest wypowiedzenie słów: *jestem osobą queer*, umiejscawia się w złożonej konstelacji dyskursowej, gdzie granice są „płynne”.

## Literatura

- BANASIUK T., 2010: *Coming out po polsku*. W: KOCHANOWSKI J., ABRAMOWICZ M., BIEDROŃ R., red.: *Queer studies. Podręcznik kursu*. Warszawa.
- BANASIUK T., FERENS D., SIKORA T., red., 2002: *Odmiany odmieńca. Mniejszościowe orientacje seksualne w perspektywie gender / A queer mixture: gender perspectives on minority sexual identities*. Katowice.
- BOY-ŻELEŃSKI T., 1939: *Literatura „mniejszości seksualnych”*. „Wiadomości Literackie”, nr 51—52. <http://homiki.pl/index.php/2007/08/jak-boy-pisa-o-homoerotach/> [data dostępu: 30 X 2014].
- CHAUNCEY G., 1995: *Gay New York: Gender, Urban Culture, and the Making of the Gay Male World, 1890—1940*. Basic Books.
- EICHBERG R., 1995: *Ujawnij się. Prawda lesbijek i gejów*. Warszawa.
- FOUCAULT M., 2010: *Historia seksualności*. Przeł. B. BANASIAK, T. KOMENDANT, K. MATUSZEWSKI. Gdańsk.
- GŁOWIŃSKI M., 2010: *Kręgi obcości. Opowieść autobiograficzna*. Kraków.
- JAGIELSKI S., 2013: *Maskarady męskości. Pragnienie homospołeczne w polskim kinie fabularnym*. Kraków.
- JANION M., 2001: *Projekt krytyki fantazmatycznej*. W: JANION M.: *Prace wybrane. Zło i fantazmaty*. T. 3. Kraków.
- KALIŚCIAK T., 2011: *Katastrofy odmieńców*. Katowice.

- KITA M., 2013: *Polski dyskurs prywatności*. „Postscriptum Polonistyczne”, nr 1 (11).
- KITA M., [w druku]: *Coming out. Nowy gatunek na polskiej mapie genologicznej, zdarzenie komunikacyjne, wydarzenie medialne*.
- KOCHANOWSKI J., 2004: *Socjologiczne studium przemian tożsamości gejów*. Kraków.
- LEWINSON J., 1999: *Słownik seksualizmów polskich*. Warszawa.
- MALINOWSKA E., 2012: *Konstytucja jako gatunek tekstu prawnego*. Opole.
- PRZYBYLSKA R., 2002: *Polisemia przyimków polskich w świetle semantyki kognitywnej*. Kraków.
- REJTER A., 2013: *Płeć — język — kultura*. Katowice.
- RITZ G., 1999: *Jarosław Iwaszkiewicz. Pogranicza nowoczesności*. Kraków.
- RITZ G., 2002: *Nić w labiryncie pożądania*. Warszawa.
- WARKOCKI B., 2007: *Homo niewiadomo. Polska proza wobec odmienności*. Warszawa.
- ZABŁOCKI K., 2009: *Bar Bastylia*. „Polityka”, 4 XI. <http://www.polityka.pl/historia/294577,1,bar-bastylia.read> [data dostępu: 30 X 2014].

Małgorzata Kita

### ***Coming out. A Genre Above the Limits of a Discourse***

#### **S u m m a r y**

*Coming out*, being both a linguistic phrase and a communicative event, has been transferred to the Polish language and culture from Western cultures during the last years of the previous century. In its canon form, it is a first-person declaration: I am gay/homosexual, lesbian, transsexual.

The speech genre which *coming out* represents is situated in a complex generic configuration. The non-reductive depiction (not limited exclusively to sexual sphere) of queer people (regarded as not being sexually normative) allows for ranking *coming out* among the genres extending between the following discourses: private and public life, sexuality and identity, corporeality and spirituality, as well as nature and culture.

The aim of the article is to illustrate how one genre realized in a specific textual manifestation, functions beyond the limits of discourses and cultures, adjusting to them, yet, maintaining its own generic properties.